

# Lapua Naturalis w nowej odsłonie

Marcin Ogórek

Skuteczność poszczególnych kalibrów oraz konkretnych pocisków to temat rzeka, który często bywa poruszany w trakcie dyskusji w myśliwskim gronie. I chociaż czasami trudno znaleźć jakiś wspólny mianownik, to takie rozmowy poszerzają wiedzę i pozwalają zweryfikować swoje doświadczenia. Warto zgłębiać tę dziedzinę, bo oferta broni i amunicji jest przebogata.



Porady dotyczące broni i noży  
**Marcin Ogórek**  
e-mail: marcin.ogorek@interia.pl

Obranie kursu podczas żeglugi po tym morzu amunicji może być trudne, dlatego producenci co rusz zapalają jakąś latarnię. Ostatnio sporo z nich świeci na zielono – to bezołowiowe ekopociski. W zielone gra również fińska firma Lapua, chociaż pociski Naturalis z zielonym, plastikowym czubkiem są dostępne już od 2002 r. Na przełomie 2014 i 2015 r. wprowadzono ich nową, trzecią generację.

## wyższa skuteczność

Prostota i funkcjonalność to chyba najważniejsze słowa, jakimi można określić większość produktów z Finlandii, co doskonale widać na przykładzie chociażby noży, broni czy amunicji. Modyfikowanie świetnie działających konstrukcji nie stanowi dla Finów priorytetu, jednak świat idzie, a właściwie pędzi, do przodu, więc i oni muszą jakoś reagować. Robią to, ale oszczędnie, chyba kierując się zasadą, że lepsze jest wrogiem dobrego. Wprowadzają zatem zmiany, lecz raczej kosmetyczne,

czego przykładem mogą być opisywana już w **BŁ** nowa generacja sztucerów Tikka T3 lub właśnie nowe pociski Naturalis.

Naturalis to monolityczne pociski wykonane z czystej miedzi. Za odpowiednie grzybkowanie odpowiadają wgłębienie oraz plastikowa końcówka, która jednocześnie polepsza właściwości balistyczne pocisku oraz ułatwia dosyłanie naboju z magazynka. Jak zapewnia Lapua, Naturalis przy niskich prędkościach nie ma sobie równych na rynku, a jednocześnie nie ulega fragmentacji nawet przy prędkości 900 m/s (przy uderzeniu w cel). W każdym razie ten pocisk deformuje się w szerokim spektrum prędkości, przekazując dużo energii w ciele zwierzyny, a jednocześnie zachowuje najczęściej 100% swojej masy, nawet przy trafieniu w kości, co zapewnia doskonałą penetrację. W stosunku do poprzednich generacji poprawiono aerodynamikę pocisku, dzięki czemu skuteczny zasięg strzału zwiększył się o ok. 20%.

Aktualnie pociski Naturalis są dostępne w kal.: 243 Win. (5,8 g), 6,5x47 Lapua (9,1 g), 6,5x55 SE (9,1 g), 7x64 (10,1 g), 7x65 R (10,1 g), 308 Win. (11,0 g), 30-06 (11,0 g), 8x57 IS (11,7 g), 8x57 IRS (11,7 g), 338 Lapua Mag. (15,0 g), 9,3x62 (16,2 g). W bieżącym roku ta oferta wzbogaci się o pocisk w kal. 224 i nabój w kal. 222 Rem.

Bezołowiowa amunicja kulowa budzi znacznie mniej kontrowersji niż śrut stalowy, gdyż w przypadku pocisków kulowych podczas polowań do środowiska trafia tylko jej nieznaczna ilość. Poza tym taka amunicja nie



Fot. Marcin Ogórek (2)



Fot. ADP

wymaga dostosowanej do niej broni, a osiągi balistyczne i działanie w tuszy mogą być porównywalne z najlepszymi klasycznymi pociskami, a czasami nawet je przewyższać. Do dodatkowych bonusów monolitycznych pocisków bezołowiowych, takich jak Naturalis, zalicza się niewielkie uszkodzenie tuszy oraz brak fragmentów pocisku, w tym ołowianych, w mięsie strzelonej zwierzyny. Wadą jest niewątpliwie wysoka cena, ale sądzę, że nie stanowi to ogromnej przeszkody, zwłaszcza dla osób, które zjadają strzeloną przez siebie zwierzynę.

### doświadczenia z łowiska

Pierwszy raz zetknąłem się z pociskami Naturalis w 2013 r., gdy zacząłem polować z bronią w kal. 6,5x55. Początkowo wybrałem pocisk z ołowianym rdzeniem zespolonym z płaszczem, którego używałem w kal. 223 Rem., 30-06, 9,3x62 oraz 9,3x74 i z którego byłem bardzo zadowolony. Niestety w kal. 6,5x55 nie sprawdził się on najlepiej. W jednym ze sklepów trafiłem na amunicję Lapua Naturalis w przystępnej cenie – i tak się rozpoczęła moja przygoda z tą „ekokulką”. Nabój kal. 6,5x55 w tej wersji wygląda cokolwiek śmiesznie, gdyż aby zapewnić odpowiednią masę tego i tak długiego pocisku, jeszcze go wydłużono. Ot, ołowek. Jednak działa perfekcyjnie. Przy komorowym strzale do saren efekt był zawsze taki sam – zwierzyna zostawała w ogniu. Jeśli chodzi o większe gatunki,

### Naturalis w Polsce

Działanie amunicji Lapua Naturalis było sprawdzane także w polskich warunkach. W listopadzie ub.r. grupa ponad 20 dziennikarzy mediów łowieckich z Polski, Europy Zachodniej, Skandynawii i Finlandii oraz przedstawiciele fińskiego producenta polowali z nią (zarówno systemem szwedzkim ze zwyczaj, jak i klasycznymi pędzeniami) w łowiskach KŁ „Wieniec” w Świeradowie. Warto wspomnieć, że koło ma własną strzelnicę myśliwską (znajduje się ona w Mroczkowicach), na której można było przystrzelać broń do bezołowiowych pocisków.

Niestety pokot nie wyglądał imponująco. Warunki pogodowe spowodowały bowiem, że jelenie, na które bardzo liczyliśmy, zatrzymały się w wyższych partiach Gór Izerskich. Amunicja wykazała się za to skutecznością w obalaniu mniejszej zwierzyny – warchlaków (co ciekawe, mimo tak późnej pory upolowano dwa pasiaki), lisów i saren. W małych tuszach doskonale było widać, jak dużą zdolność do ekspandowania mają pociski pozbawione ołowianego rdzenia.

ADP

to strzeliłem również byka jelenia oraz ok. 70-kilogramowe dzika, który po strzale na spóźnioną komorę uszedł niepełna 30 m.

Zmiana na bardziej tradycyjne pociski (Lapua Mega) była podyktowana względami ekonomicznymi, gdyż poprzedni sezon trafił mi się naprawdę intensywny. Teraz jednak wracam do Naturalisa, właśnie w nowym wydaniu, w kal. 6,5x55 oraz 9,3x62. O ile w pierwszym przypadku nie spodziewam się niespodzianek, o tyle bardzo ciekawi mnie 9,3x62. Podczas polowania w Finlandii organizowanego przez firmę Lapua w październiku 2016 r. strzeliłem cielaka jelenia wirgińskiego, który co prawda padł w ogniu, jednak to trochę za mało, aby wyrobić sobie zdanie na temat skuteczności tego pocisku w kal. 9,3x62. Na pewno będę miał jeszcze niejedną okazję wypróbować nowego Naturalisa, a o wynikach postaram się poinformować na łamach BŁ.

Mat. reki.

